# OJCZYZNA

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

16. XII. 1945 - 10. VI. 1949

Na pamiątkę repatriacji Polaków
z Mandżurii w czerwcu 1949 r.

Inwentarz Zbiorów
K. SMARZEWSKA
29/MDCT
D6/208

Double 3M 1/2
D6/8008

# OJCZYZNA

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

Walczyć za Polskę można było wszędzie, odbudować Polskę można tylko w samej Polsce.

(z wydanej w Anglii odezwy generałów I. Modelskiego i G. Paszkiewicza.)

Nr. 1 | Niedziela, 16 grudnia 1945 r. Charbin | Cena 2 Gobi


## OD REDAKCJI.

Jasno i otwarcie określamy nasze cele.

Pismo nasze jest niezależnym i demokratycznym.

Stoimy na stanowisku jedności narodowej, rozumiaej jako jedność działania robotników, chłopów i pracująej inteligencji, t. j. rozumianej tak, jak to czynią cztery olskie stronnictwa polityczne, które wyłoniły z siebie Krawą Radę Narodową i Rząd Jedności Narodowej, uznany rzez wszystkie państwa świata i któremu Kolonia Polska Charbinie, na wiecu dnia 2 września 1945 r. jednogłośnie yraziła hołd i ślubowała wierność.

Celem naszym jest podawanie wiadomości o wszystkim co się w Polsce działo i dzieje.

Chcemy, aby każdy Polak dowiedział się o wielkiej przemianie społecznej jaka zaszła w Polsce i aby zrozumiał jej znaczenie.

Chcemy, aby każdy Polak zrozumiał jakie obecnie ciążą na nim obowiązki wobec Ojczyzny i aby wyciągnął z tego praktyczny wniosek, że niema obecnie przed nim innej drogi, jak droga do Polski.

## Prezydent Bierut o Polsko-Sowieckiej Granicy

W związku z podpisaniem umów o wiecko-polskiej granicy i w sprawie szkodowania za straty poczynione zez niemiecką okupację, w Belwerze odbyła się konferencja prasowa, której Prezydent Krajowej Rady rodowej B. Bierut, oświadczył co stępuje:

"Zagadnienia, które chciałbym wietlić, uważam za wyjątkowo waże."

"Sam fakt podpisania umowy mię- y Polską i Związkiem Radzieckim o anicach wschodnich, nie zawiera w oie nic sensacyjnego, gdyż sprawa była już od dawna przedmiotem ważań i pertraktacji. Wiele pracy u zagadnieniu poświęciła delegacja ajowej Rady Narodowej, która jesz- w maju ubiegłego roku odwiedziła skwą. Następnie sprawa ta była edmiotem obrad Konferencji Krymej, na której polsko-sowiecka gra- a została ściśle określona według ii Curzona. Uważam, że podpisanie Moskwie tego dokumentu, jest nadyczaj ważnym momentem historycz- n, który zapoczątkował całą epokę historii naszego narodu."

"Uregulowanie sprawy granicy podzy Polską i Związkiem Radzieckim eniło położenie terytorialne państwa skiego. Zmniejszenie terytorium ski na Wschodzie musiało spowodo- kompensatę w ustanowieniu odpodniej granicy na Zachodzie. Uznała i Konferencja Krymska. Dopiero nak Konferencja Berlińska sprawę ostatecznie zdecydowała."

"Decyzja powzięta w Poczdamie, yznająca prawo Polski do ziem zadnich wzdłuż Odry, wraz ze Szczecin i wzdłuż Nissy Łużyckiej, ma dla szego kraju wyjątkowo ważne znanie."

"Należy z całą mocą podkreślić, że eciwstawiając się polskim żądaniom, y wysunięte różne plany uregulowa- zachodnich granic Polski. Plany te y dla Polski nadzwyczaj niedogodne, ż nie tylko zmniejszały terytorium lski, ale nie dawały też widoków tago rozwoju gospodarczego, który że być osiągnięty tylko w tym wypadku, jeżeli ziemie zachodnie będą całkowicie włączone w orbitę naszego państwa."

"Muszę tutaj zaznaczyć, że t. zw. "polski rząd emigrancki" w Londynie, przeciwstawił żądaniom polskiej demokracji w sprawie granic zachodnich, swoje własne plauy, które sprowadzały się do ograniczenia naszych praw na Zachodzie. W sprawie granic wschodnich zajął emigrancki "rząd" stanowisko wojownicze. Taka pozycja reakcyjnej polskiej emigracji była niewątpliwie źródłem wielu trudności na drodze w uzyskaniu dla Polski pomyślnych decyzji."

"Jeżeli pomimo tego Rządowi Jedności Narodowej udało się szczęśliwie załatwić to zagadnienie, zgodnie z żądaniem wystawionym przez Krajową Radę Narodową, jeszcze w samym początku jej istnienia, to jesteśmy tym zobowiązani naszemu wielkiemu sojusznikowi i sąsiadowi Z.S.R.R., który stanowczo poparł nasze usiłowania. Uczyniony przez polską demokrację przełom we wzajemnych stosunkach między Polską i jej wschodnim sąsiadem, umacnia i pogłębia przyjaźń pomiędzy naszymi narodami, przyjaźń zrodzoną w ogniu walk z niemieckimi zaborcami. Ten przełom we wzajemnych stosunkach jest i będzie przez Polskę traktowany jako pożądany, gdyż jest on podstawą naszego odrodzenia i przyszłego gospodarczego rozkwitu."

"Z ekonomicznego punktu widzenia terytoria, która Polska straciła na Wschodzie i te terytoria, które uzyskała na Zachodzie, nie mogą być porównywane. Wschodnie ziemie dawnej Polski były ekonomicznie biedne. Rezygnacja Polski z tych obszarów, jest warunkiem przyjaźni pomiędzy Polską i narodami wchodzącymi w skład Związku Radzieckiego. Ukraińska i białoruska ludność, oderwana od swej ojczyzny, na skutek sztucznie przeprowadzonego w przeszłości roździału, powróciła do swej macierzy. Polska pozbyła się źródła wiecznego niepokoju i ciągłych walk wewnętrznych. W ten sposób sprawa została załatwiona w duchu sprawiedliwości, w duchu tworzenia jednolitych pod względem narodowościowym państw, w duchu zadośćuczynienia obopólnym interesom. Decyzja ta ma ogromne znaczenie dla przyszłego rozwoju Polski, nie tylko dlatego, że jest ona podstawą przyjaznego współżycia sąsiadujących narodów, ale również dlatego, że jest ona fundamentem stałego pokoju w całej Europie. Z punktu widzenia ekonomicznego, decyzja ta jest dla Polski stanowczo najlepszą."

"Przez włączenie do granic Polski zachodnich ziem, kraj nasz staje się przemysłowo-rolniczym, a dotychczas był on krajem rolniczym z przemysłem o małym ciężarze gatunkowym. Polska otrzymała szeroki dostęp do morza Bałtyckiego i od tej chwili będzie zaliczana do państw morskich. Wąski korytarz, który Polska posiadała poprzednio, hamował jej rozwój, jako państwa morskiego. Teraz Polska posiada możliwości nieograniczone. Otrzymaliśmy 3 duże porty—Szczecin, Gdynię i Gdańsk, kilka portów średnich i dużo niewielkich. Polska, która posiada dużo surowców, drogą morską nawiąże łączność z innymi krajami."

"Przełomowe, historyczne znaczenie aktu podpisanego w Moskwie polega przede wszystkim na tym, że podstawą zawarcia umowy był zwrot, zarówno w wewnętrznej, jak i zewnętrznej polityce polskiej, dokonany przez polską demokrację. Tylko rezygnacja z wszelkich imperialistycznych tendencji, tylko idea jednolitego pod względem narodowym państwa, tylko taka Polska, która oparta jest na demokratychnych podstawach, mogły doprowadzić do rozwiązania tego zasadniczego zagadnienia. W rezultacie pomyślnego rozstrzygnięcia tego zagadnienia, stworzona została nowa Polska, w nowych granicach, o nowych podstawach surowcowych, komunikacyjnych i technicznych, lecz z takimi perspektywami gospodarczego rozwoju, które dotychczas były dla niej zupełnie niedostępne. Tylko ta nowa Polska będzie w stanie zająć odpowiadające jej miejsce w rodzinie narodów europejskich, będzie mogła być niepodległym, ekonomicznie silnym państwem, ściśle związanym z ekono-

miką całej Europy. Znaczenie Polski będzie wkrótce ocenione należycie przez wszystkie europejskie narody. Polska będzie traktowana jako twórcze państwo, które opierając się na swej wewnętrznej i zagranicznej polityce, będzie współdziałało w odbudowie życia gospodarczego wszystkich państw w duchu umocnienia pokojowego współżycia wszystkich narodów, związanych wspólną walką z faszyzmem i agresja."

"Decyzja w sprawie granic na Wschodzie stworzyła warunki dla przyjaznych sąsiedzkich stosunków pomiędzy Polską i Z.S.R.R., pomiędzy słowiańskimi narodami, naszymi sąsiadami na Wschodzie, z którymi dotychczas, w ciągu wielu stuleci, miała Polska wiele sporów, wzajemnej nieprzyjaźni, a nawet nienawiści. Tylko polska demokracja mogła dokonać takiego przewrotu, aby obecnie między obu krajami zapanowały wzajemne stosunki, polegające na współpracy i coraz bardziej umacniajacej się przyjaźni. Krótki okres, który upłynął od chwili kiedy Polska rozpoczęła nowe życie, jako kraj wolny od zaborców, pokazał już jakie korzyści daje nam wzajemna współpraca."

"Na żadnym z etapów historii nie udawało się tak szybko i szczęśliwie rozstrzygać zasadniczych zagadnień granic i sprawy ekonomicznej współpracy z sąsiednimi państwami, jak udało się to polskiej demokracji reprezentowanej przez Rząd Jedności Narodowej. W ciągu tego okresu zostały w zasadniczys posób załatwione ważniejsze zagadnienia polityki zagranicznej, przyczym zostały one rozstrzygnięte pomyślnie dzięki temu, że pomiędzy Polska i słowiańskimi narodami, sąsiadami Polski na Wschodzie, zapanowało wzajemne zaufanie i odpadły wszelkie podejrzenia i wrogość. Oba państwa chcą, i nie tylko chcą, lecz realizują wzajemną współpracę w duchu przyjaźni i zgody. Sprzyja to temu, że ciężkie skutki wojny, zniszczenia i niedostatków, obecnie przezwyciężane są przez rząd polski znacznie łatwiej."

"Umowa zawarta przed kilkoma dniami w Moskwie, pomiędzy Polską i Z.S.R.R., umowa dotycząca strat spowodowanych przez niemiecką okupację, mogła też być zawarta na dobrych dla Polski warunkach, dzięki temu samemu zwrotowi we wzajemnych stosunkach pomiędzy Polską i Z.S.R.R.."

Mówiąc o reparacjach Prezydent Bierut uskazał, że sowieccy uczeni obliczyli, iż wartości gospodarcze które Polska otrzymuje na Zachodzie, w rezultacie ustalenia granic nad Odrą i Nissą Łużycką, wynoszą 9, 5 miliardów dolarów, a wartości gospodarcze, które Polska traci w związku z nowymi granicami na Wschodzie, wynoszą 3, 5 miliarda dolarów.

Prezydent szczegółowo omówił cyfry reparacyj, które Z.S.R.R. odstąpił Polsce ze swej części reparacyj.

"Duch przyjaźni — powiedział Prezydent—sprzyjał rozstrzygnięciu wszystkich zagadnień tak szybko i tak zgodnie, nie tylko dla chwilowego interesu stron obu, lecz zgodnie z ogólnymi ideami braterskiego współżycia obu narodów."

# Ogólnopolski Zjazd Chłopski

W czerwcu b. r. Stronnictwo Ludowe zwołało do Warszawy I-szy Ogólnopolski Zjazd Chłopski, który trwał 2 dni i w którym wzięło udział 1500 delegatów ze wszystkich stron odrodzonej Polski.

Wicepremier rządu Gomółka, witając Zjazd w imieniu Krajowej Rady Narodowej i Rządu R.P. podkreślił wielkie znaczenie tego zjazdu w życiu demokratycznej Polski. Mówiąc o zadaniach pokojowych, wicepremier Gomółka oświadczył, że głównym zagadnieniem jest zaleczenie ran, zadanych przez długoletnie gospodarowanie w Polsce niemieckich barbarzyńców, a w szczególności odbudowa zrujnowanej gospodarki, odbudowa Warszawy i rozwój ekonomiki państwowej.

"Stworzenie wielkiej i silnej, wolnej i demokratycznej Polski, utrwalenie jej rozwoju i bezpieczeństwa — powiedział wicepremier — może być dokonane tylko siłami całego narodu. Tę prawdę zrozumieli twórcy Nowej Polski, zrozumiały partie koalicji rządowej stanowiące jądro frontu demokratycznego. Przeciwko demokratycznej Polsce wystąpiła polska reakcja, która wypowiedziała jej wojnę w imię swoich egoistycznych interesów. Reakcja nie cofnęła się przed użyciem samych wstrętnych i podłych sposobów walki, włącznie do zabójstw z zasadzki oficerów Wojska Polskiego. W swoim dążeniu do zdobycia władzy, reakcja polska nie zawahała się przed zbrodnią i kłamstwem. Ruiny Warszawy to dzieło rąk nie tylko niemców, ale i polskiej reakcji. Powstanie warszawskie miało cel polityczny, a nie wojskowy. I tak samo jak reakcja polska nie zawahała się obrócić Warszawy w stos gruzów, tak i teraz, gdyby tylko miała siłę, nie zawahałaby się obrócić całej Polski w popioły i zgliszcza, aby przeprowadzić swoje cele.

Reakcja dobrze rozumie, że ogromna większość narodu polskiego nienawidzi jej, i że rząd zdobył mocną podstawę w całej Polsce. Reakcja polska korzysta z każdego kłamstwa i oszczerstwa w stosunku do rządu, aby tylko poderwać zaufanie narodu do idei demokracji."

Następnie wicepremier oświetlił szczegółowo wszystkie usiłowania reakcji, skierowane przeciwko reformie rolnej.

W dalszym ciagu swej mowy, wicepremier podkreślił historyczne znaczenie polsko — sowieckiego traktatu przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy, który był przez naród polski przyjęty z wielkim zadowoleniem.

„Na co liczy reakcja ?— zapytuje mówca—ona liczy na trzecią wojnę. Tym razem reakcja polska zawiedzie się srodze. Naród przepędzi tych wszystkich, którzy chcieliby popsuć nasze stosunki z Z.S.R.R. albo też chcieliby wywołać walki bratobójcze. W Polsce nie ma i nie będzie miejsca dla morderców i politycznych warchołów."

Po przemówieniu wicepremiera, złożyli życzenia Zjazdowi w imieniu Wojska Polskiego zastępca Wodza Naczelnego Gen. Spychalski, przedstawiciele P.P.S., P.P.R., Stronnictwa Demokratycznego i t.d.

Następnie zostały wygłoszone referaty.

O drugim dniu zjazdu dowiadujemy się szczegółowo z "Gazety Lubelskiej", którą niedawno otrzymaliśmy z Polski. Sprawodzanie w tej Gazecie brzmi jak następuje:

"W drugim dniu zjazdu delegatow Stronnictwa Ludowego i Związku Samopomocy Chłopskiej w Warszawie, po zakończeniu pochodu w dniu Święta Ludowego, została przyjęta delegacja Stronnistwa Ludowego i reprezentantów wszystkich województw w składzie 37 osób, przez Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bieruta.

Na konferencji przemawiali prawie wszyscy delegaci, dając pełny obraz najważniejszych potrzeb wsi polskiej. Wysunięte zostały następujące sprawy:

## Spokój i bezpieczeństwo.

Pierwsza rzecz, której chłop pragnie, to — wraz z pokojem — spokoju w kraju. Chłop chce bezpiecznie i spokojnie nie pracować. Chce być użyteczny dla państwa, ale mu w tym w wielu województwach przeszkadzają. Przeszkadzają mu bandy terorystyczne.

Chłop wie, z kogo się one rekrutują. Są to jak w Rzeszowskim i Lubelskiem, banderowcy, są tam i Niemcy, volksdeutsche,* są też zwykli bandyci—kryminaliści.

Ale nad całą tą bandycką raniną wykolejeńców różnepu stanowiącą nieuchronny dukt każdej wojny, a w szczności wojny tak demoralizującej, jak obecna — dominuje i usiłuje politycznie wykorzystać produkty zgnilizny moralnej — najbardziej zdeprawowana i zbrodnicza — faszystowska ekspozytura reakcji, bandy terrorystów z Narodowych Sił Zbrojnych. Podnosi ona swą bandycką pięść przeciwko własnemu narodowi, grozi skrytobójczą kulą w pierś rodaka-chłopa, robotnika, żołnierza, działacza ludowego — aby terrorem skłonić go do wyrzeczenia się swej ofiarnej pracy na rzecz ludu, na rzecz jego dążeń demokratycznych, na rzecz jego samodzielności.

W taki oto zdradziecki sposób usiłuje mścić się na ludzie warcholska banda rodzimych faszystów za jego bunt przeciwko reakcji, za odsunięcie obszarników, spekulantów i lichwiarzy od władzy w odradzającym się państwie.

Chłop jest cierpliwy i czekał. W ciągu minionych miesięcy na zabójstwa działaczy ludowych odpowiadał uroczystymi pogrzebami. Ale dziś żąda innej odpowiedzi od siebie i od Państwa. Chłop został wyprowadzony z równowagi.

Bo przed jakimi stoi faktami? Oto w ostanim miesiącu w Rzeszowskiem zginął M. Fleszar, znany i ceniony działacz ludowy i spółdzielczy

Za co? Za to, że właśnie wyszedł z konspiracji i odczekiwania, za to że przystąpił do pozytywnej pracy przy odbudowie Państwa Polskiego, do rozwoju gospodarczego wsi polskiej w Związku Samopomocy Chłopskiej.

Na tym samym posterunku zginęło 5 działaczy Stronnictwa Ludowego w powiecie Nisko.

Oto w Lubartowskim pow. jednego z najstarszych ludowców, odznaczonego krzyżami posła Bernarda, tego starca, który [illegible] "[illegible] zielone sztandary", tego seniora, haniebnie w piwnicy, połamawszy mu wpierw ręce i nogi, zabili zamachowcy.

Za co? — pytamy. Za to, że odrodzone Stronnictwo Ludowe budował ten szlachetny i mądry starzec.

Oto w Białostockiem zabito 4 żołnierzy sowieckich, w tym dwie telefonistki. Mordercy bestialsko odcieli piersi kobietom.

Chłop dobrze rozumie, że idzie tu o prowokację o budzenie nieufności w Armii Sowieckiej do społeczeństwa polskiego, o wywołanie represji i ogólnego zamętu. Idzie o sianie paniki.

Terroryści ponawiaja morderstwa w tych samych okolicach, tak w Białostockiem, w Supraślu, zamordowawszy raz trzech młodocianych działaczy, w kilka dni później wymordowali 19 osób. Ludzie są przerażeni, uciekaja do innych wsi. Do tego prowadzi ta metoda.

Kiedy się wnika w szczegóły, cóż się widzi? Oto, jak w Supraślu, terroryści zaciągają 16 letniego chłopca na posterunek i tam, kazawszy mu stanać twarzą przed sztandarem Polski, walą w głowę, a mózg i krew pryska na symbol Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, na białą i czerwoną flagę.

Ktoż to robi?—Robi to różnonarodowa mieszana zbójecka (z Niemcami włącznie), ale przewodzi, ale hasła stawia faszyzm NSZ owski. "Kto nie idzie do nas, kto przeciw Londynowi, ten żyć nie będzie". I chłopi widzą, że bez rozprawy zdecydowanej z tymi bandytami nie można na wsi siedzieć.

* Tak nazywali niemcy w Polsce tych, którzy dla uzyskania lepszych warunków bytu powoływali się na swoje niemieckie pochodzenie.

POMORSKA KSIĄŻNICA

Chłop czuje się poniżony tym ierstwem bandytów faszystowh z największą kanalią, najlziej barbarzyńskim wrogiem iemcami Chłop nie ma dość ardy dla takich przeciwników tycznych, którzy posługują nikczemną metodą podstępu i u.

Oto ręka prowokatora wywie plakat z napisem "kołchozy otęga" albo "wyrżnąć wszyst burżujów i kułaków", podpi wszędzie "P.P.R." To jest ość której chwyta się znikniały bankrut polityczny.

latego delegaci we wniosku zą Prezydenta o przekazanie ych już na froncie jednostek ska Polskiego, aby zniszczyły rzycieli wewnątrz kraju i zaiły ład i bezpieczeństwo. pragnie spokojnie pracować na Ale aby mógł pracować bez nie, prosi o karabin. Sam ędzie bronił, sam też rozpra ę z bandytyzmem kryminal i bandytyzmem politycznym.

## wanie kary pragnącym szczerej współpracy.

eby położyć wyraźną granicę ędzy rzeczywistą reakcją, pojąca się terrorem jako ostatatutem politycznym, atutem nania zamętu w kraju—a którzy choć nawet weszli nspirację, obałamuceni kłamagitacja londyńską, ale dziś, niejąc swoje obłąkanie, pragciąć się stanowczo od podej roboty — delegaci proszą denta o zwolnienie arestowai darowanych kary ukrywa się. Zarządy wojewódzkie brały na swą odpowiedzialrehabilitację nawracających czerze.

## sprawnienienie organów bezpieczeństwa.

ecia sprawa: Chłop polski a historyczną rolę Służby eczeństwa i Milicji. To wewie wojsko w momencie powmowej demokratycznej Polbezpieczyło zwycięstwo poe mas ludowych nad obszar i kapitalistą, nad reakcją jną i jej zbrojną siłą. I w m ciągu chroni demokrację la się jej umocnić w Polsce ennej

ś stać już nas na to, aby vnić organy bezpieczeństwa, conać rewizji składu osobo szeregów Bezpieczeństwa i

egaci wskazują na liczne ıdy, z których wynika, że w wielu miejscach do szeregów funkcjonariuszy Bezpieczeństwa czy Milicji przeniknęli ukraińscy faszyści, volksdeutsche, kryminaliści i reakcjoniści. Poza niebezpieczeństwem natury politycznej, jakie te elementy wniosły do służby bezpieczeństwa, niemniej ważne jest niebezpieczeństwo demoralizacji, przekupstwa i nadużyć. Chłop pragnie widzieć w Bezpieczeństwie i Milicji rzeczywiście nieodzowny instrument ochrony demokracji i ładu, ale dlatego pragnie, by był on nieskazitelny ideowo i z honorem pełnił swą trudną służbę. Delegaci wysuwają projekt, aby na dobór kadr w Bezpieczeństwie i Milicji miały wpływ terenowe Rady Narodowe i stronnictwa polityczne."

Dalej zostały Prezydentowi przedstawione przez delegacje ważne dla wsi sprawy ekonomiczne i finansowe, a mianowicie: Sprawa dotychczas nieuregulowanych wypłat za dokonane przez chłopów świadczenia rzeczowe, sprawa premii towarowych i wymiany towarów za produkty rolne. Przemysł już ruszył i, jak informował na sesji majowej Krajowej Rady Narodowej ob. Minc, minister przemysłu, fabryki posiadają znaczne ilości towarów. Delegaci proszą o wpłynięcie na aparat przekazujący towary ("Społem" i Ministerstwo Aprowizacji), aby chłop nie miał podstaw do narzekań na brak najniezbędniejszych dla wsi produktów przemysłu i na spekulację.

Delegaci zwracają uwagę na sprawę różnicy cen pomiędzy płodami rolnymi i artykułami przemysłowymi, jak również na palącą sprawę uzyskanie drzewa opałowego i budulca na odbudowę spalonych wsi

"W sprawie wymiany pieniędzy, delegacja komunikuje, że miała ona dla wsi przebieg niepomyślny. W wielu powiatach nie dotarła do chłopów. Chłopi doskonale zdają sobie sprawę, iż winę ponoszą tutaj głównie stare, zdeprawowane elementy urzędnicze, które częściowo usadowiły się w aparacie państwowym, wykorzystując niedostateczną w pierwszym okresie kontrolę. Chłopom nie wymieniano 500 zł. ale spekulantom i wrogom politycznym wolno było wymieniać setki tysięcy i miliony złotych. Delegaci wnoszą żądanie wdrożenie jak najdokładniejszych dochodzeń wobec tych masowych malwersacji. Delegaci proszą o uwzględnienie najbardziej skrzywdzonych powiatów przez przeprowadzenie dodatkowej wymiany.

## Wszystko dla Zachodu.

"Wszystko dla Zachodu." Takie jest nastawienie wobec ziem zachodnich, Kolonizacja Zachodu i ziem Polski stanowi dla chłopa uzupełnienie reformy rolnej. Chłop spieszy na Zachód i jako Polak i jako rolnik. Za murem Polskiego Wojska musi stanąć i stanie mur milionów chłopów. Za czołgami pójdzie traktor i pług. Dlatego delegacja prosi o okazanie przez Państwo jak najwydatniejszej pomocy chłopom w akcji przesiedleńczej: w transporcie, w rozmieszczeniu i ubezpieczeniu mienia i inwentarza, jaki został po niemcach.

## Polacy wciągnięci na listę volksdeutschów.

Delegaci proszą, aby ludność polską na Zachodzie, chłopów polskich, których najeźdźca zmusił do podpisania list niemieckich, inaczej potraktować niż volksdeutschów, którzy przyjęli obywatelstwo niemieckie w Gubernii Generalnej, gdzie takiego przymusu nie było.

## Współgospodarze.

Konferencja delegatów Stronnictwa Ludowego z Prezydentem Krajowej Rady Narodowej stanowi jeden z ważnych dowodów czynnego udziału wsi polskiej w rządzeniu państwem. Nie tylko poprzez swoich ministrów w rządzie, ale i poprzez postulaty składane na ręce Prezydenta Krajowej Rady Narodowej wkraczają chłopi decydująco w najtrudniejsze i najważniejsze sprawy Państwa. Nic o nich bez nich. Nic bez nich w Państwie."

(Odpowiedź Prezydenta Bieruta zamieścimy w następnym numerze.)

## Amnestia w Polsce.

(Warszawa 22 września)

Minister bezpieczeństwa publicznego Radkiewicz oświadczył, że w związku z ogłoszeniem amnestii, zaprzestało tajnej działalności dotychczas 5000 osób, członków Armii Krajowej (A K) i innych organizacyj. Nikt z rejestrujących się nie była resztowany. Ponieważ w niektórych rejonach rejestracja jeszcze nie została ukończona ze względów natury technicznej, przeto rząd zdecydował się na jej prolongatę do dnia 15 X 45 r.

## Oświadczenie Rządu R.P. o stosunkach z Watykanem.

(Warszawa 16 września.),

Rada Ministrów powzięła jednogłośnie następującą uchwałę: "Biorąc pod uwagę, że Stolica Apostolska w 1940 r. za pośrednictwem nuncjusza papieskiego w Berlinie, powierzyła zarząd diecezji chełmińskiej biskupowi gdańskiemu — niemcowi Karolowi Maria Splet, co stanowiło naruszenie konkordatu, w szczególności jego art. 9, zgodnie z którym żadna część Rzeczypospolitej Polskiej nie powinna być zależna od biskupa przebywającego poza granicami państwa polskiego; biorąc pod uwagę, że Stolica Apostolska mianowała administratora apostolskiego, niemca Breitingera, arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim, z jurysdykcją dla niemców zamieszkałych na terytorium diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, co było sprzeczne z interesami narodu i państwa polskiego, jak również było o tyle naruszeniem art. 9 konkordatu, że hierarchia katolicka Rzeczypospolitej Polskiej nie przewiduje wogóle żadnego podziału narodowościowego, za wyjątkiem obrzędowego, Rząd Polski oświadcza, że konkordat zawarty pomiędzy Państwem Polskim i Stolicą Apostolską, utracił swą moc, w rezultacie jednostronnego jego zerwania przez Stolicę Apostolską, w drodze aktów uczynionych w okresie okupacji i sprzecznych z jego poprzednimi prawidłami.

Biorąc pod uwagę, że Stolica Apostolska, w odróżnieniu od większości państw, dotychczas nie uznała Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i że na skutek tego między Stolicą Apostolską i Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej nie istnieją normalne stosunki dyplomatyczne, Rząd Jedności Narodowej nie uznaje pełnomocnictw administratora apostolskiego mianowanego przez Stolicę Apostolską 15.VIII. b.r.

Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej oświadcza, że tak jak i dotychczas nie ograniczał działalności kościołów katolickich, tak i nadal pozostawia kościołom katolickim zupełną swobodę działalności w ramach prawa.

# Odrodzenie Polski

Korespondencja D. Zasławskiego.

arszawa w lipcu 1945 r.

Leningradzie za fabryką Kirowa, y sowieckimi i niemieckimi okopo obu stronach szosy, ciągnie ilkukilometrowy pas spalonej, ej ziemi. Wszędzie dookoła gęsta przykryła ślady wojny, a tutaj by straciła władzę nad śmiercią. biegowisko szkieletów stoją drzeczerniałe od ognia, zupełnie pozie liści, zupełnie gołe...

aje się, że te drzewa zginęły. ie. One żyją. Gałęzie są obnażoerzchołki drzew zniesione, ale są jakgdyby otulone zieloną ką. Tak wydostaje się nazewnątrz życie ze zdrowych korzeni. Wydostaje się ono ze szczelin drzewa, przebija sobie nowe drogi, młodymi pędami zakrywając zwęgloną korę. Życie zwycięża. Drzewo będzie żyło.

Ten obraz nieodstępnie towarzyszy pamięci, kiedy się widzi panoramę martwej, spalonej, zburzonej Warszawy. Tak, Warszawa to straszny zbiór gmachów-szkieletów. Tak, Warszawa żyje i żyć będzie. I ma się chęć mówić nie o zburzonej, lecz o odradzającej się Warszawie, nie o zniszczonych domach, lecz o narodzie budowniczym, o dumnym entuzjazmie, z jakim nowy polski rząd, wraz z całym narodem odbudowywuje swoje ukochane miasto.

Trzeba jednak mówić i o zburzeniu. Trzeba rozwiać złudzenie, że Warszawa jakoby była zniszczona w czasie bojów, że padła ona ofiarą wojny, że panoszył się tutaj żywiołowy ogień.... Nie, tutaj działał nie żywioł, a praca, dokładna, obmyślana, planowa— niemiecka praca.

Zburzona jest Warszawa prawie cała. Ocalały jedynie, i to częściowo, Mokotów i Żoliborz, gdyż tam były rozmieszczone niemieckie sztaby.

Zniszczenie jest nie wszędzie jednakowe. Mieszkalne domy są z reguły

## KRONIKA CHARBIŃSKA.

### Odczyt o Nowej Polsce.

Po wieloletnej przerwie odbył się dnia. 14 października w sali Stowarzyszenia "Gospoda Polska" pierwszy polski odczyt. wygłoszony przez p. Leona Michowskiego.

Po krótkim przeglądzie dziejów naporu germańskiego na Słowiańszczyznę, i pod jego wpływem prowadzonej przez Polskę kolonizacji ziem litewsko-ruskich. prelegent przytoczył statystyczne dane o etnograficz. nych stosunkach na t. zw. kresach litewsko-białorusko-ukraińskich, które były wzięte za podstawę przy wytyczaniu linii Curzona.

Po zapoznaniu słuchaczy z postanowieniami Krymskiej Konferencji w sprawie wschodnich granic Polski. odczytany został pełny tekst polsko-sowieckiego Traktatu przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy, oraz teksty mów wygłoszonych przez Generalissimusa Stalina i premiera Osóbkę-Morawskiego. Prelegent omówił dzieje powstania Rządu Jedności Narodowej i zapoznał słuchaczy z treścią przemówień członków Rządu, wygłoszonych w Warszawie na wiecu, oraz oczytał sprawozdanie z przebiegu obrad 8-ej Krajowej Rady Narodowej.

Prelegent zakończył odczyt przeglądem postanowień Konferencji Berlińskiej, dotyczących sprawy zachodnich granic Polski i zapoznał słuchaczy z opinią izolacjonistów amerykańskich, krytykujących te postanowienia.

Po odczycie został wyświetlony dźwiękowy film.

Zobaczyliśmy Częstochowę, Kraków, Katowice, Opole i inne miasta na Śląsku, uwolnione przez Czerwoną Armię. Widzieliśmy obóz śmierci w Oświęcimie i jego ofiary, których siepacze hitlerowscy nie zdążyli zamęczyć. Na innym filmie widzieliśmy demonstrację w dniu 1-go maja w Warszawie. Widzieliśmy jak na tle ruin i szkieletów domów przechodzi wielotysięczny pochód, przed trybuną rządową, na której można było zauważyć, już dzisiaj nam znaną sylwetkę premiera Osóbki-Morawskiego.

O. Włodarkiewicz, Sungarijski Prospekt 57 udziela lekcji gry na skrzypcach, mandolinie i hiszpańskiej gitarze (Pick-Style) Przepisuje, transponuje i orkiestruje nuty.

## POSZUKIWANIA.

**Urzędy i instytucje zajmujące się poszukiwaniem zaginionych uprasza się o zaciągnięcie do ewidencji niniejszej listy osób, poszukiwanych przez krewnych i znajomych zamieszkałych w Mandżurii.**

**Bebrysz Edward** zamieszkały w 1943 r. w Warszawie, Wspólna 54 m. 72 poszukiwany przez ojca W. Bebrysz, Harbin, 27 Grand Prospect.

**Bebrysz Zygmunt** zamieszkały w 1943 r. Warszawa-Praga, Mała 13 a m. 3. poszukiwany przez ojca W. Bebrysz, Harbin, 27 Grand Prospect.

**Cieszkowski Władysław i Izabella** z Charbina, pracownicy Polskiego Czerwonego Krzyża, ostatni adres w 1943 r. Red Cross Message Bureau 231, c.o. British Red Cross London. poszukiwani przez ojca i siostrę Antoniego i Ninę Cieszkowskich, Harbin. 5 Gogolewskaya str.

**Farber Szmul** syn Mordki, urodzony w m. Boćki pow. Bielsk-Podlaski, lat 50, ostatnie miejsce zamieszkania m Boćki, poszukiwany przez Fiszbajna Szalom. Harbin, 16, Rinotchnaya str. P.O. Box 432.

**Fiszbajn Jankiel** syn Dawiela, urodzony w Brześciu Litewskim, lat 60, kupiec, ostatnie miejsce zamieszkania m. Boćki, pow. Bielsk-Podlaski, poszukiwany przes synów Abrama, Izraela, Szaloma Fiszbajn. Harbin, 16 Rinotchnaya str. P. O. Box 432.

**Fiszbajn Aron** syn Jankiela, urodzony w 1908 r. w Brześciu Litewskim, kupiec, ostatni adres Białystok Nowy Swiat Nr, 30, poszukiwany przez brata Fiszbajn Szaloma, Harbin, 16, Rinotchnaya str, P. O. Box 432.

**Jelin Tauba** córka Jankiela, panieńskie Lazwisko Fiszbajn, urodzona w Brześciu Litewskim w 1910 r, zamieskała Brześć nitewski, Steckiewicza Nr. 50, poszukiwana przez brata Szaloma Fiszbajn, 16, Rinotchnaya str. Harbin, P.O. Box 432.

**Kryłowicz Janina**, lat 62, zamieszkała w 1939 r. w. Poznaniu, Rolna 5, żona Kryłowicza Fabiana, pracownika Sp. Akc. Cegielski w Poznaniu. poszukiwana przez braci Kazimierza i Leona Michowskich, Harbin, 97, Borodinskaya str.

**Miączyńska Janiną**, wdowa po zabitym pod Gdynią w 1939 r. por, inż. Miączyńskim Mieczysławie z Charbina, w 1941 r. zamieszkała w Warszawie, pracowniczka Czerwonego Krzyża, poszukiwana przez teściową Miączyńską Marcelinę, Harbin, 97, Borodinskaya str.

**Michowski Stanisław**, major polskich wojsk lotniczych, ostatnia wiadomość w 1941 r. z Londynu, poszukiwany przez braci Kazimierza i Leona Michowskich, Harbin, 97, Borodinskaya str.

**Niedziałkowska Marja**, zamieszkała w 1941 r. Warszawa, Dynasu 4. m. 34 pracowniczka Elektrowni Miejskiej w Warszawie, poszukuje K. Kronkowski, Harbin, 59 a, Kovelskaya str.

**Sadkowski Kazimierz**, urodzony w 1907 r. w Charbinie, stolarz, do 1939 r. pracownik fabryki samolotów w Swarządzu pod Poznaniem, poszukiwany przez brata Gwidona i matkę Marję Sadkowskich. Harbin, 56. Tverskaya str,

**Sadkowski Antoni**, urodzony w 1911 r. w Charbinie, porucznik piechoty w Wilnie, ostatnia wiadomość z 1939 r. poszukiwany przez matkę Marję i brata Gwidona Sadkowskich, Harbin, 56, Tverskaya str

**Sadkowski Władysław**, urodzony w 1910 r. w Charbinie. octatnia wiadomość w 1939 r. kapral 1 komp. 2 baoni 2. p. czołgów i samochodów pancernych pod Przemyślem, poszukiwany przez matkę Marję i brata Gwidona Sadkowskich, Harbin, 56. Tverskaya str.

**Wiśniewski Stanisław**, zamieszkały Warszawa-Praga ul. Radzymińska 34·9, proszony jest o wiadomość o **Wohlfeld Adolfie i Reginie**, poszukiwanych przez rodziców F. i B. Arkin, Harbin, 9, Rinotchnaya str.

**WSZYSTKIE PISMA POLSKIE UPRASZA SIĘ, O PREDRUK.**

TYGODNIK "OJCZYZNA" JEST DO NABYCIA:

Przystań.—sklep p. Piątkowskigo, Aptekarskaja 45.
"Europejski Magazyn", Kitajskaja 132 tel 43-78 naprzeciwko hotelu "Moderne"
Nowe Miasto.—księgarnia "Kniga" Nowotorgowaja 55.
u p. K. Muczyńskiego w Stowarzyszeniu 'Gospoda Polska".
Modiagou.—sklep p. Alikina. Gogolewskaja róg Cerkownej.
Sungarijski Gorodok.—sklep p. Łukowskiego, Władimirskaja 166, tel 51 17.
Osoby nie posiadajace środków mogą otrzymywać pismo bezpłatnie u p. Piątkowskiego, Aptekarskaja 45 i p. K. Muczyńskiego w Stow. 'Gospoda Polska".

Listy do redakcji i ogłoszenia w sprawie poszukiwań zaginionych przyjmują: p. Piątkowski, Aptekarskaja 45 i p. K. Muczyński w Stow. 'Gospoda Polska."
Cena za jednorazowe ogłoszenie w sprawie poszukiwań 25 Gobi. Dla osób nie posiadających środków —bezpłatnie.

### ODRODZENIE POLSKI

spalone. Stoją one jak czarne szkielety. Ulice istnieją, można przejść, albo przedostać się pomiędzy rzędami tych szkieletów, których okna podobne są do pustych oczodołów. Gmachy historyczne są wysadzone w powietrze, są kupą drobnego gruzu.

Zupełnie przestała istnieć ogromna przestrzeń, otoczona murami, gdzie znajdowało się ghetto żydowskie. Tutaj nie ma ani jednej ściany, nie sterczy ani jeden komin—nic! Tylko równa powierzchnia pokryta gruzem. Pochowane są pod nią dawne ulice i place.

Zburzenie ghetta była pierwszym krokiem do takiegoż zniszczenia innych dzielnic. Hitlerowcy przygotowywali miejsce dla budowy swojej, niemieckiej Warszawy.

Ten projekt ujawniają znalezione niemieckie plany. Na jednym z nich są uwidocznione historyczne gmachy. Były one zburzone całkowicie, zburzone-jak wiadomo—przede wszystkim. W jedną masę drobnego gruzu przemieniono najstarszą część Warszawy—Stare Miasto, z Zamkiem i z resztkami starożytnego muru miejskiego, Zniszczono też wszystkie inne zabytki historyczne.

Drugi plan, dokładnie wykonany, przedstawia przyszłą, niemiecką Warszawę. Planowano, że to będzie miasto-twierdza, miasto-garnizon, administracyjne i wojskowe centrum generał-gubernatorstwa, liczące 250,000 mieszkańców. Zburzenie Warszawy było pracą przygotowawczą dla budowy tych ogromnych, niemieckich koszar w środku Polski.

Projekt swój hitlerowcy ułożyli już dawno. Przed wojną do Muzeum Narodowego w Warszawie przyjeżdżał dr Dagobert Frey, znany niemiecki profesor-historyk sztuki. On się bardzo interesował polską sztuką, prowadził grzeczne rozmowy z polskimi uczonymi, zachwycał się wszystkim i starannie wszystko notował. Przyjeżdżali i inni niemcy z „Wschodnio-Europejskiego Instytutu" we Wrocławiu. Wszyscy oni studiowali polskie zabytki historyczne, robili notatki i byli uprzedzająco grzeczni.

A kiedy wojska niemickie wtargnęły do Polski, to wraz z nimi przybyli i wszyscy ci "uczeni", wielu z nich w mundurach "S.S." -owców. Dr Frey zjawił się w Muzeum Narodowym na czele oddziału; on nie rozmawiał z polskimi historykami sztuki, komenderował, był ordynarny jak niemiecki zbój i zachowywał się jak świnia. Wszystko miał on zapisane, wszystko wiedział. Wraz ze swymi pomocnikami oddzielił on te historyczne zabytki, które w oszukańczy sposób możnaby uznać za starożytne niemieckie, za gotyckie. Resztę niszczyło się, aby nawet i śladu polskiej kultury nie pozostało.

Takiemu zniszczeniu uległa cała Warszawa, jako zabytek, jako dokument historii narodu polskiego. Taką samą politykę uprawiali niemiecko-faszystowscy zaborcy w całej Polsce. Nie tylko po prostu niszczono wszystkie historyczne zabytki, ale i ślady ich zacierano, aby wraz z zabytkami i pamięć o nich zaginęła.

Ale Warszawa żyje! Jak gdyby i nie było gdzie w niej mieszkać, a już ponad 400,000 ludzi zapełnia jej ulice, odbywa się ożywiony handel, i — widzisz — na górnym piętrze jakiegoś zrujnowanego domu, gdzie ocalała zaledwie część scian, już są wstawione okna, widać doniczki, a wychylająca się z okna gospodyni rozmawia ze znajomymi na dole, jakdyby ten dom był doprawdy prawdziwym domem. Wyjątkowe i dziwne jest życie dzisiejszej Warszawy. Łatwiej byłoby mieszkać w innych miastach, które ocalały, a jednak Warszawianin wraca na swoje zgliszcza, do swego rodzinnego miasta i każdy stara się jakoś urządzić tam swój dom.

To była mądra polityczna decyzja kiedy przeniesiono stolicę do Warszawy. W tej decyzji ujawniła się siła i pewność, że to wspaniałe miasto będzie odbudowane, że narodowi nie są straszne żadne trudności kiedy go ogarnie jedyna chęć podźwignięcia swego kraju z ruin.

(c. d. n.)

Wydawca: Grupa postępowej inteligencji polskiej w Charbinie. Redaktor: K. Krąkowski.

Редактор: К. Кракковский.